Internet pretekstem do stanu wojennego?

18 czerwca 2011

Prezydent Bronisław Komorowski przesłał do Sejmu projekt ustawy wprowadzającej poprawki do ustaw o stanie wojennym, stanie wyjątkowym oraz stanie klęski żywiołowej, przewidujący możliwość wprowadzenia tych stanów w następstwie działań w „cyberprzestrzeni", rozumianej jako „przestrzeń przetwarzania i wymiany informacji tworzoną przez systemy teleinformatyczne, określone w art. 3 pkt 3 ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (Dz. U. Nr 64, poz. 565, z późn. zm.) wraz z powiązaniami pomiędzy nimi oraz relacjami z użytkownikami". Projekt ten bardzo szeroko definiuje pojęcie „zewnętrznego zagrożenia państwa" będącego podstawą do wprowadzenia stanu wojennego. O ile do tej pory pojęcie to jest w ustawie o stanie wojennym oraz o kompetencjach Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych i zasadach jego podległości konstytucyjnym organom Rzeczypospolitej Polskiej niezdefiniowane (jako przykładowy powód zagrożenia wymienione są jedynie działania terrorystyczne), o tyle według proponowanej nowelizacji mają to być „celowe działania, w tym o charakterze terrorystycznym, godzące w niepodległość, niepodzielność terytorium lub w ważny interes gospodarczy Rzeczypospolitej Polskiej, a także zmierzające do uniemożliwienia lub zakłócenia wykonywania przez organy państwowe ich funkcji, podejmowane przez zewnętrzne w stosunku do niej podmioty, na lądzie, wodzie, w przestrzeni powietrznej, przestrzeni kosmicznej lub cyberprzestrzeni".

Teoretycznie więc, jeśli nowelizacja wejdzie w tej postaci w życie, podstawą do wprowadzenia stanu wojennego będą mogły być np. ataki różnych Anonimowych na strony internetowe polskich instytucji państwowych, zwłaszcza takie, które bezpośrednio służą do realizacji pewnych zadań tych instytucji (np. e-sąd).

Coś takiego można przecież uznać za zmierzanie do zakłócenia wykonywania przez organy państwowe ich funkcji, a anonimowych hakerów za zewnętrzne w stosunku do Rzeczypospolitej Polskiej podmioty – bo trudno wszak będzie stwierdzić, skąd pochodzą, nawet jeśli byliby to akurat hakerzy polscy, albo (to oczywiście oszołomska teoria spiskowa nie mająca w obecnej chwili żadnych realnych podstaw) działający w wyniku prowokacji polskich służb specjalnych.

Podstawą do wprowadzenia stanu wojennego będą mogły być też takie działania w cyberprzestrzeni, które zostaną uznane za godzące w ważny interes gospodarczy Rzeczypospolitej Polskiej – na przykład obniżające wpływy podatkowe do budżetu. Teoretycznie może być to choćby działalność zagranicznych internetowych serwisów umożliwiających Polakom uczestnictwo w hazardzie, konkurujących z koncesjonowanymi krajowymi kasynami i Totolotkiem. Albo rozwój zagranicznych serwisów dających Polakom możliwość sprzedaży i kupna towarów i usług poza oficjalnym obrotem pieniężnym, za bitcoiny czy inną podobną cyfrową walutę.

Wprawdzie obecnie, jeśli się uprzeć, też niby można pod takimi pretekstami uznać, że nastąpiło „zewnętrzne zagrożenie państwa" – skoro to ostatnie pojęcie jest niezdefiniowane. Ale jednak można narazić się tu z dużym prawdopodobieństwem na zarzuty naruszenia reguł „demokratycznego państwa prawnego" – tym bardziej, że przyczyny wprowadzenia stanu wojennego trzeba notyfikować Sekretarzowi Generalnemu ONZ i Sekretarzowi Generalnemu Rady Europy. Natomiast po nowelizacji będzie to całkiem zgodne wprost z literą ustawy, bez potrzeby dokonywania i bronienia karkołomnych interpretacji.

Łatwiej będzie również uzasadnić wprowadzenie stanu wyjątkowego z powodu np. masowego „piractwa" internetowego – wzajemnego udostępniania sobie plików z filmami i muzyką, e-booków i programów komputerowych bez zgody właścicieli praw autorskich lub masowego okazywania niezadowolenia politykom, które może być zakwalifikowane jako znieważanie

funkcjonariuszy publicznych czy konstytucyjnych organów RP, lub też okazywanie im demonstracyjnego lekceważenia. Stan wyjątkowy może być bowiem wprowadzony między innymi z powodu „szczególnego zagrożenia porządku publicznego, które nie może być usunięte poprzez użycie zwykłych środków konstytucyjnych” – a nowelizacja dodaje tu wyraźnie, że chodzi tu między innymi o zagrożenie porządku publicznego spowodowane działaniami w cyberprzestrzeni. A „porządek publiczny” to, wedle rozmaitych znawców prawa, „stan niezakłóconego panowania porządku prawnego” (definicja S. Glasera jeszcze z 1933 r.), „przede wszystkim zasady wynikające z Konstytucji oraz zasady rządzące poszczególnymi dziedzinami prawa” (orzeczenie Sądu Najwyższego z 2004 r.), czy też „stan, w którym nie są popełniane wykroczenia”. Wyobraźmy sobie sytuację, w której ludzie na masową skalę wymieniają się „pirackimi” plikami, uprawiają internetowy hazard czy też na masową skalę dokonują obraźliwych dla prezydenta, premiera i innych osobistości wpisów na forach i blogach. Jakby nie patrzeć, jest to masowe zagrożenie dla porządku publicznego rozumianego według wyżej przytoczonych definicji – wszak popełniane są nie tylko wykroczenia, ale i przestępstwa, łamany jest konstytucyjny obowiązek przestrzegania prawa, a porządek prawny na pewno nie panuje w sposób niezakłócony. Jeżeli policja nie potrafi sobie z tym w praktyce poradzić (a tak jest, jeśli sprawcy ukrywają swą tożsamość korzystając z narzędzi anonimizujących – TOR, Freenet, I2P, anonimowe proxy itp., czy korzystają z serwerów umieszczonych za granicą), to można uznać, że to zagrożenie nie może być usunięte poprzez użycie zwykłych środków konstytucyjnych. A to już powód do wprowadzenia stanu wyjątkowego. Właściwie nawet obecnie, gdyby się uprzeć – ale po nowelizacji będzie już napisane czarno na białym, że działania w cyberprzestrzeni mogą nim być i żadna Rada Europy nie zarzuci, że złamano prawo.

Wprowadzenie stanu wojennego lub wyjątkowego wiąże się między innymi z możliwością wprowadzenia – w drodze rozporządzeń – cenzury prewencyjnej, kontroli „treści korespondencji

telekomunikacyjnej i sygnałów przesyłanych w sieciach telekomunikacyjnych" (czyli również Internetu – do nakazu wyłączenia urządzeń przez operatorów oraz zdania do depozytu telefonów komórkowych włącznie), zagłuszania, kontroli poczty, godziny policyjnej, ograniczeń w poruszaniu się ludności, zakazu zgromadzeń, nakazu zaniechania działalności określonych organizacji i zakazu tworzenia nowych, ograniczeń w prowadzeniu działalności gospodarczej i edukacyjnej, ograniczeń w dostępie do informacji publicznej, a w przypadku stanu wyjątkowego także odosobnienia (internowania) osób, co do których zachodzi podejrzenie, że pozostając na wolności będą prowadziły działalność zagrażającą np. porządkowi publicznemu. Wszystko to jest dobrze znane osobom pamiętającym rządy generała Jaruzelskiego. Oczywiście, nie wszystkie z wymienionych ograniczeń muszą być wprowadzone – można sobie np. wyobrazić, że w przypadku stanu wyjątkowego wprowadzonego z uwagi na szczególne zagrożenie porządku publicznego spowodowane działaniami w cyberprzestrzeni takimi jak masowe obrażanie aktualnie panującej władzy przez blogerów i użytkowników for internetowych korzystać się będzie jedynie ze ścisłej kontroli Internetu, cenzury prewencyjnej oraz możliwości odosobniania szczególnie niebezpiecznych internetowych warchołów…

Ustawy o stanie wojennym i stanie wyjątkowym należałoby zmieniać raczej w kierunku maksymalnego ograniczenia przypadków, w których stany te mogą być wprowadzone (o ile w ogóle powinna istnieć taka możliwość), nie zaś w kierunku takim, w którym pretekstem do wprowadzenia stanu wyjątkowego może być np. masowe „piractwo", do wprowadzenia stanu wojennego ataki hakerów, a do wprowadzenia jednego lub drugiego – internetowy czarny rynek w anonimowych sieciach. Ktoś może powiedzieć, że to tylko możliwość teoretyczna – ale trzeba dmuchać na zimne. Czy ktoś się spodziewał, że ABW – służba ustawowo powołana do ścigania wyłącznie przestępstw godzących w bezpieczeństwo państwa – z własnej inicjatywy zajmie się ściganiem blogera wyśmiewającego prezydenta?

Autor i źródło: Jacek Sierpiński

BIBLIOGRAFIA

1. http://www.bbn.gov.pl/download.php?s=1&id=7288

2. http://isap.sejm.gov.pl/Download?id=WDU20021561301&type=3

3. http://isap.sejm.gov.pl/Download?id=WDU20021130985&type=3

4. http://isap.sejm.gov.pl/Download?id=WDU20020620558&type=3

5. Emilia Wieremczuk, „Rola policyjnego systemu wspomagania dowodzenia w stanach zagrożenia bezpieczeństwa publicznego”

6. Andrzej W. Wiśniewski, „Klauzula porządku publicznego jako podstawa uchylenia wyroku sądu arbitrażowego (ze szczególnym uwzględnieniem stosunków krajowego obrotu gospodarczego)”

7. Grzegorz Gozdór, „Prywatyzacja bezpieczeństwa – bujda, abstrakcja czy sposób na poprawę bezpieczeństwa i porządku publicznego?”